Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 267. — ROK XLII.
PONIEDZIAŁEK
30 WRZESNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Powszechna mobilizacja w Abisynii.

Genewa, 29. 9. (PAT). Negus zawiadomił oficjalnie Ligę Narodów, iż wydał dekret o powszechnej mobilizacji.

Deszcz nie przestaje padać.
Trudności zywnościowe.

Addis Abeba 29 września. (PAT). Ras Seyoum komendant prowincji Tigre, sąsiadującej z Erytreją, miał jakoby zażądać zaprzestania wysyłania wojsk do jego prowincji, a to zwłaszcza **ze względu na trudności aprowizacyjne.** Ras Seyoum sądzi, że znajdujące się obecnie w tej prowincji oddziały są dostateczne dla jego obrony. **Deszcz nie przestaje padać. Uważają to za zjawisko nie zwykłe o tej porze.**

Bankiet abisyński bez łyżek, noży i widelców.

Addis-Abeba, 29 września (PAT). Obchód święta „Wielkiego Maskala" trwa w dalszym ciągu. Wczoraj odbył się wielki festyn urządzony dla oddziałów wojskowych. Na festyn ten zabito kilkaset sztuk bydła. Cesarz wydał też bankiet dla dygnitarzy krajowych, który trwał prawie 5 godzin. **Zgodnie ze starym zwyczajem abisyńskim. podczas bankietu nie używano noży widelców i łyżek.**

—ooo—

Obchód 20-lecia straży obywatelskiej Warszawy.

Warszawa, 29 września. (PAT.) Dziś odbył się w stolicy uroczysty obchód 20-lecia powstania straży obywatelskiej m. st. Warszawy.

W uroczystości tej wzięły udział władze państwowe z wicemin. Kaweckim. miejskie z wiceprezydentem J. Pohoskim. delegacja weteranów 1863 roku. liczny zastęp członków b. straży obywatelskiej oraz kombatanckie poczty sztandarowe.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem w katedrze św. Jana. odprawionem przez ks. kardynała Kakowskiego. Po kazaniu i odśpiewaniu „Boże coś Polskę". odbyło się poświęcenie sztandaru nowopowstającego zw. b. członków straży obywatelskiej 1915 r.

Uczestnicy pochodu udali się na pl. Teatralny. gdzie wygłoszono szereg przemówień i odczytano depesze hołdownicze do P. Prezydenta. premjera i gen. Rydza-Śmigłego. Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. udał się pochód do Belwederu. gdzie po dwuminutowem milczeniu dla uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego, złożono wieniec w kaplicy belwederskiej.

Zachowanie się Anglji w razie zatargu w Europie.

Paryż, 29. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi: Dzisiaj o godz. 19-ej ma być ogłoszona w Paryżu i Londynie odpowiedź angielska na zapytanie Francji co do stanowiska W. Brytanji w razie zatargu w Europie. Odpowiedź ta, zawierająca około 4 stron pisma maszynowego. rozwija i precyzuje oświadczenia min. Hoarea na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Zapewnienia brytyjskie zostały przyjęte w kołach kompetentnych jak najbardziej przychylnie.

Wielkie manewry w Jugosławji.

Białogród 29 września. (PAT). Wielkie manewry jugosłowiańskie pod Brezko rozpoczęły się dziś w obecności ministrów wojny i marynarki, członków najwyższej rady wojennej, wszystkich generałów i attaches wojskowych, akredytowanych w Jugosławji.

—o-o-o—

Blok lotniczy Niemcy-Polska-Węgry(?)

Sobotni numer „Głosu Narodu uległ konfiskacie za sprawozdawczy artykuł wstępny, w którym omawialiśmy pogłoski, jakoby wizyta p. Goemboesza w Berlinie miała zapowiadać powstanie bloku lotniczego Niemiec, Polski i Węgier. Następny dzień, niedziela przyniósł nam satysfakcję. Nie kto inny bowiem. tylko PAT w komunikatach z Londynu i Paryża przyniosła potwierdzenie naszej wiadomości o krążeniu tego rodzaju pogłosek. Z braku miejsca ograniczymy się do przytoczenia tylko dwóch komunikatów P. A. T.

Londyn, (PAT). — Prasa angielska żywo interesuje się wizytą Goemboesza w Niemczech. Dzienniki uważają, że **między Niemcami, Polską i Węgrami istnieje obecnie pragnienie ściślejszej współpracy.** Prasa snuje najrozmaitsze domysły. Najwięcej dzienników sądzi, że chodzi tu o pakt lotniczy między Polską, Węgrami a Niemcami.

Paryż, (PAT). Agencja Sud-est w doniesieniu z Budapesztu twierdzi, że w **Berlinie przewidywane są rozmowy premjera Goemboesza nietylko z politykami niemieckimi, ale i z polskimi,** że jest prawdopodobnie zawarcie konwencji lotniczej polsko-niemiecko-węgierskiej i tem tłumaczy się pobyt w Budapeszcie **gen. Milcha,** podsekretarza stanu w niemieckiem ministerstwie lotnictwa.

Spokojne głosowanie w Kłajpedzie.

CZAS GŁOSOWANIA PRZEDŁUŻONO DO PONIEDZIAŁKU.

Kłajpeda, 29. 9. (PAT). Przebieg głosowania w całym okręgu kłajpedzkim jest spokojny przy wyjątkowo dużej frekwencji. **Przewidują, że w niektórych obwodach frekwencja dosięgnie stu procent.**

Technika głosowania okazała się rzeczywiście bardzo skomplikowana i złożenie głosu wymaga dość długiego czasu. Już w ciągu pierwszych godzin głosowania stało się jasnem, że **niemożliwością jest, aby w ciągu dzisiejszego dnia wszyscy wyborcy mieli możność dostania się do urny.**

O wyniku tych spostrzeżeń zawiadomione zostało Kowno. W godzinach popołudniowych nadeszła do Kłajpedy wiadomość, że **litewska rada ministrów na specjalnem posiedzeniu postanowiła zmienić ordynację wyborczą w punkcie, dotyczącym czasu głosowania, upoważniając gubernatora Kłajpedy Kurkauskasa do przedłużenia czasu głosowania do poniedziałku dnia 30 b. m. godz. 6 popołudniu.**

Decyzja rządu kowieńskiego tłumaczona przez litewskie czynniki oficjalne wyłącznie względami technicznemi. wywołała w Kłajpedzie duże wrażenie i liczne komentarze. W kołach dziennikarzy zagranicznych przypuszczają, że uchwała ta, poza względami technicznemi **miała również na celu zwiększenie frekwencji głosów litewskich,** o ile bowiem dobrze zorganizowani **Niemcy już od wczesnych godzin stanęli gremjalnie do wyborów, o tyle ludność litewska nie kwapiła się do spełnienia swego obowiązku obywatelskiego.** Rezultatem tej opieszałości może być poważny spadek głosów litewskich.

W ciągu całego dnia panowała w Kłajpedzie pogoda słoneczna i ciepła.

Szukajcie Ribbentropa.

Donosiliśmy już przed dwoma dniami, jak i wiele innych pism polskich, że przez Kraków przejeżdżał w piątek 27 bm. głośny **ambasador Ribbentrop,** któremu kanclerz Hitler powierza donioślejsze misje.. Wiadomość tę podtrzymuje niedzielny „Czas", który pisze o podróży Ribbentropa do Polski: „Podróż nosiła charakter ściśle prywatny. Ambasador Ribbentrop weźmie udział w polowaniu, urządzonem w lasach ordynacji łańcuckiej i będzie gościem hr. Alfreda Potockiego. Na polowanie mają przybyć również wiceminister spr. zagr. hr. Szembek i ambasador Rzeszy v. Moltke. Wczoraj (to znaczy w sobotę — Uw. „Gł. N.") rozeszły się w Krakowie pogłoski, że do Łańcuta przybędzie z Genewy minister Beck. Czynniki urzędowe nie potwierdzają tej wiadomości. W każdym razie polowanie w Łańcucie budzi wielkie zainteresowanie i domysły równie śmiałe, jak nieoparte na żadnych konkretnych przesłankach"

Tymczasem Polska Agencja Telegraficzna podała za Agencją Havasa wiadomość, że **Ribbentrop w dniu 27 września przybył do Brukseli w charakterze prywatnym i złożył wizytę premjerowi Zeelandowi.** Wiedeńska „Reichspost" znowu donosi z Budapesztu, że **27 bm. ambasador Ribbentrop był na polowaniu w Prusach Wschodnich, w lasach koło Romint razem z premjerem węgierskim Goemboeszem, ambasadorem Rzplitej w Berlinie Lipskim i księciem Radziwiłłem. O polowaniu w Prusach Wschodnich z udziałem Ribbentropa donosi również „Kurjer Warszawski" w depeszy z Berlina z datą 27 bm. Gdzie zatem jest Ribbentrop?**

—ooo—

Kościół ewangielicki podporządkowany min. Kerrlowi.

Berlin, 29 września. (PAT). Ogłoszenie ustawy kościelnej, podporządkowującej niemiecki kościół ewangelicki zarządzeniom min. Kerrla, wywołało silne echo w opinji całych Niemiec. W kołach zbliżonych do tzw. Bekenntniskirche, tłumaczą obecny krok rządu Rzeszy jako odpowiedź na uchwały, powzięte przez synod opozycyjnych ugrupowań kościoła ewangelickiego. który obradował w ostatnich dniach w Berlinie. W uchwałach tych synod Bekenntniskirche m. in. oświadczył, że **uzna zwierzchnictwo państwa w zakresie finansów i sądownictwa kościelnego tylko wówczas, jeżeli państwo ze swej strony uzna samodzielność kościoła oraz jego instytucje** Synod żąda przyznania sobie wyłącznego prawa do wyboru kierownictwa kościoła ewangelickiego Rzeszy, niestawiania przeszkód chrztom Żydów oraz akcji duszpasterskiej i zniesienia ograniczeń nałożonych na pastorów ewangelickich, którzy pracowali w duchu Bekenntniskirche.

HISZPANJA OGRANICZA LICZBĘ URZĘDNIKÓW.

Madryt, 29 września (PAT). Prezydent Zamorra podpisał 17 dekretów. ograniczających wydatki budżetowe. Jeden z tych dekretów zmniejsza ilość funkcjonarjuszów państwowych o 10 procent.

Sport

GARBARNIA—POLONJA 6:0 (1:0).

Garbarnia uzyskała rekordowy wynik w spotkaniu ligowem. 4 bramki zdobył **Pazurek I,** po jednej **Riesner i Walicki.** Wynikiem tym los Polonji został przypieczętowany. Spadnie ona napewno do klasy A. Niezbyt interesujące zawody prowadził p. **Strzelecki.**

CRACOVIA—ŚLĄSK 1:1 (1:0).

Bezpośrednio po spotkaniu Garbarnia—Polonja odbył się mecz Cracovia—Śląsk. Spotkanie zepsuł fatalny sędzia p. **Glinka,** który mimo okularów wielu rzeczy nie widział. Dopuścił on do między innemi brutalnej chwilami gry Ślązaków. której ofiarą padł trzykrotnie Szeliga. Obie bramki padły z karnego. Zdobyli je **Góra i God.** Sędzia nie „zauważył"... drugiej bramki. strzelonej przez Cracovię i nie uznał jej. Obu spotkaniom przyglądało się około 5 tys. widzów.

—ooo—

WYNIKI ZAWODÓW LIGOWYCH.

Ruch—Warta 1:1 (1:0).
Legja—L. K. S. 1:0.
Dąb—Podgórze 2:1 (1:0). Mecz o [illegible] Ligi.

—ooo—

Katastrofalny huragan na Kubie.
Wiele śmiertelnych ofiar. — Groźba powodzi.

Havana 29 września (PAT). W następstwie huraganu, jaki szalał w prowincji Matanzas, Santa Clara i Camaguey jest wiele ofiar w ludziach. W samem tylko mieście Cienfuegos 34 osoby poniosły śmierć a 300 osób odniosło rany. Tysiąc domów uległo zniszczeniu. Komendant wojenny prowincji wysłał do miejsc nawiedzonych przez huragan 300 lekarzy. **W prowincji wschodniej istnieje obawa powodzi.**

Trzęsienie ziemi we Francji.

Paryż, 29. 9. (PAT). Stacje sejsmograficzne zanotowały wczoraj około godz. 17-ej w kilku miastach w południowej i południowo-zachodniej części Francji wstrząsy podziemne. Wstrząsom tym towarzyszyły głuche grzmoty podziemne. **W wielu domach zadrżały szyby.**

Co słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ.

Poniedziałek 30: Hieronima d. Kośc., Honorego bisk. wyzn., Zofji wdowy.
Wschód słońca 5.39, zachód 17.22.
Długość dnia 11 godzin i 43 min.

PAŹDZIERNIK.

Wtorek 1: Jana z Dukli, pust., Remigjusza b. w., Sewera wyzn.
Wschód słońca 5.41, zachód 17.20.
Długość dnia 11 godzin i 39 min.

———ooo———

POGODNA NIEDZIELA. Po dwóch dniach jesiennych chłodów w ub. niedzielę nastąpiło znaczne ocieplenie. Temperatura podniosła się powyżej 20 stopni C. Cały dzień panowała pogoda słoneczna. Korzystali z niej tłumnie mieszkańcy miasta, urządzając bliższe lub dalsze przechadzki. Tłumy wyległy na planty i do parków, odważniejsi wybrali się poza miasto.

TYDZIEŃ „STRZELCA" rozpoczął się w dniu wczorajszym nabożeństwem w kościele Marjackim, odprawionem przez ks. dr. Machaya. Następnie Strzelcy udali się na Wawel do krypty św. Leonarda, poczem o godz. 11.30 odbyła się pod Barbakanem defilada oddziałów, biorących udział w „Tygodniu". Odebrali ją przedstawiciele władz.

LICZNE WYCIECZKI bawiły w ub. niedzielę w Krakowie. Korzystając z pięknej pogody udały się na Sowiniec, gdzie odbyło się między innemi uroczyste złożenie urny z ziemią z Funchalu z Madery. Ogółem przybyło do Krakowa około 6 tys. osób. Bawił również w Krakowie b. premjer Prystor, wraz z wycieczką Zarządu gł. Towarzystwa Ziem Wschodnich. Uczestnicy wycieczki byli w krypcie św. Leonarda i na Sowińcu.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY PRZECIW SZANTAŻYSTOM PRASOWYM, toczącej się w Sądzie Apelacyjnym, wyznaczono na czwartek 3 października.

PRZEBIŁ NOŻEM ZNAJOMEGO. W sobotę w nocy na ul. Wielickiej Jan Jarocki, zam. przy ul. Gęsiej, wszczął bójkę z Janem Porzyckim, lat 29, zam. przy ul. Wielickiej 19. W czasie bójki Jarecki przebił nożem Porzyckiego w lewy bok, poczem zbiegł. Porzycki został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

——:ooo:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 2 października o godz. 20-tej w sali Tow. Radziwiłłowska 4 z nast. porządkiem dziennym: 1) Pokazy przypadków z Oddziału chirurgicznego szpitala im. G. Narutowicza (ordynator: Dr. Jerzy Jasieński). 2) Doc. Dr. Józef Szymanowicz i Dr. S. Herzhaft: „Wpływ niektórych czynników hamujących krzepliwość krwi na powstawanie zakrzepów doświadczalnych".

III KURS KUCIA KONI organizują Izby rolnicza i rzemieślnicza w Krakowie. Kurs rozpocznie się 15 października i trwać będzie 3 miesiące. Podania składać należy przez Starostwo pow. do 10 października. Informacyj udzielają organizatorzy.

———o-o-o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: Teatr nieczynny.
Wtorek: „Iwan Groźny".
Środa: „Azais".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Szopen — piewca wolności".
WANDA: „Dwie Joasie".
APOLLO: „Mały pułkownik".
SZTUKA: „Baboona".
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety". (Jan Kiepura).
STELLA: „Halka". (L. Kiepura).
ADRIA: „Pociąg-widmo". — „Tu rządzi humor" z Flipem i Flapem.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek przedstawienia nie będzie. Jutro we wtorek „Iwan Groźny", dramat Aleks. Tołstoja, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej, w dalszej premjerowej obsadzie. — W środę „Azais", komedja L. Verneuila z K. Junoszą-Stępowskim w roli głównej.

„GDY STARE WINO SZUMI", komedja Seymour Hicksa i Ashley Dukesa, według A. Engla, w przekładzie Fl. Sobieniewskiego, będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. W roli głównej wystąpi K. Junosza-Stępowski. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. Wacława Radulskiego, nowo zaangażowanego do teatru krakowskiego reżysera.

Linja na której pociągi stale się spóźniają.

Na wstępie zastrzegam się, że nie mam zamiaru pisać o budzącej dzisiaj ogólne zainteresowanie egzotycznej linji kolejowej Dżibuti—Addis-Abeba. Tam spóźnienia są podobno na porządku dziennym. Mogę Szan. Czytelnikom zdradzić, że odkryłem jeszcze jedną taką linję, która gwałtem chce konkurować z linją abisyńską. Tym nieszczęsnym konkurentem jest **szlak kolejowy... Kraków — Wieliczka.** Porządki jakie na linji Kraków — Wieliczka panują, zasługują **conajmniej na miano abisyńskich.**

Z Krakowa do Wieliczki i z powrotem kursuje 12 a w dnie przedświąteczne i świąteczne 13 par pociągów na dobę. Pociągi te jak wszystkie inne mają dokładnie wyznaczone czasy odjazdów i przyjazdów, wyszczególnione w ogólnym rozkładzie jazdy. Cóż z tego, kiedy w praktyce odnosi się wrażenie, że **rozkład jazdy na tej linji nie obowiązuje... Niema dnia, by na szlaku Kraków — Wieliczka nie było spóźnienia i to nie jednego, ale kilku pociągów.** Doszło do takiego **absurdu,** że stali pasażerowie, mieszkańcy Wieliczki, tak się przyzwyczaili do spóźnień i takie mają zaufanie do „punktualności" kolei, że **przychodzą na dworzec conajmniej 5 do 10 minut po wyznaczonej przez rozkład jazdy godzinie odjazdu, wiedząc dobrze, że zdążą, gdyż dany pociąg na pewno się spóźni!** Nie słyszałem, by ktoś zawiódł się na takiej kalkulacji.

By mnie nie posądzono o gołosłowność pozwolę sobie przytoczyć jako przykł. dzień sobotni. Jak zdołałem zaobserwować w dniu tym spóźniło się na linji Kraków — Wieliczka **„tylko" dwa pociągi.** Motorówka, która powinna wyjechać z Krakowa o godzinie 13 min. 3, spóźniła się **15 minut,** a pociąg o godzinie 19.55 opóźnił swój odjazd **o 26 minut.**

Bagatela powie niejeden, ale proszę pamiętać, że **cała podróż motorówką z Krakowa do Wieliczki trwa zaledwie około 20 minut,** że pociągami temi jeździ cała masa urzędników, młodzieży szkolnej, robotników dla których **strata kilku minut czasu i to ponoszona niemal codziennie nie jest bez znaczenia.** Zadziwiającą „regularnością" pociągów Kraków — Wieliczka winny zainteresować się władze kolejowe i przywrócić naruszany systematycznie porządek.

——ooOoo——

Wizja „Zielonego Balonika".

Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, korzystając z chwilowego pobytu w Krakowie dyr. Trzcińskiego uprosił go, aby w naszym mieście powtórzył świetną swą prelekcję o otoczonym takim nimbem legendy, krakowskim „Zielonym Baloniku", która to prelekcja była na wiosnę prawdziwą sensacją całego kulturalnego Poznania. Dyr. Trzciński urządził tam dwa wieczory — stale przy przepełnionej sali pałacu Działyńskich — a trzeci nie odbył się tylko wskutek żałoby po zgonie śp. marsz. Piłsudskiego. Cała prasa zgodnie zaakcentowała wysoką wartość prelekcji dyr. Trzcińskiego która w większej swej części zaznajamia słuchaczy z niedrukowanemi, a przez to nieznanemi szerszemu ogółowi utworami pierwszego polskiego kabaretu w Jamie Michalika. Prelegent odmalowuje „tło historyczne" powstania „Zielonego Balonika", charakteryzując mocnemi rysami Kraków na schyłku 19-go wieku, a więc teatr, literaturę, sztukę i świat naukowy. W przedziwnie plastycznych sylwetkach przedstawia główne osoby twórców i współpracowników „Zielonego Balonika", a wywody swe ilustruje piosenkami, które wykonuje sam, przy własnym akompanjamencie. Ten niezwykle ciekawy wieczór odbędzie się **we czwartek 3 października o godzinie 20.15 w sali Saskiej pod egidą Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.**

O przywrócenie komunikacji autobusowej na Grzegórzkach.

Mieszkańcy Grzegórzek zwracają się za naszem pośrednictwem do Zarządu miasta o przywrócenie komunikacji autobusowej między **śródmieściem, a Dąbiem.** Komunikacja ta istniała jak wiadomo przez długi czas dopóki władze tramwajowe nie skasowały tej linji **rzekomo ze względu na zbyt małą frekwencję.** Gdyby nawet tak było istotnie, to przecież ewentualną niewielką chyba stratę **odbija sobie tramwaj na linjach innych z nadwyżką.** Zarząd tramwajów brać winien pod uwagę **nietylko moment zysku,** ale także ważniejsze **względy użyteczności publicznej,** które w tym wypadku w całej pełni zachodzą, gdyż Grzegórzki oddalone są znacznie od centrum miasta, są dzielnicą zamieszkałą przeważnie **przez ludzi pracy, zmuszonych odbywać codziennie daleką drogę do śródmieścia, do swych warsztatów pracy.** Obecnie, gdy zbliża się okres **jesienno-zimowy** potrzeba tej komunikacji jest tem większa i większą też będzie niewątpliwie frekwencja pasażerów.

Dzielnica grzegórzecka jest **wogóle zaniedbywana przez władze i istytucje miejskie.** Np. polewanie ulic w lecie, w dniach skwarnych: **beczkowozy dojeżdżają najwyżej do fabryki Zieleniewskiego,** poczem zawracają spowrotem do miasta. A przecież dalej są też ulice i domy należące do miasta, a zasypywane wprost tumanami kurzu wzniecanego przez licznie krążące w tej dzielnicy motocykle i automobile, z uwagi na znajdującą się w pobliżu siedzibę wojskowych oddziałów samochodowych. Niechże więc **przynajmniej na zimę** władze miejskie zechcą jedną z dotkliwych trosk ludności tej dzielnicy, a mianowicie **przywrócić tak potrzebną komunikację autobusową.**

—oOo—

Zabójstwo na Zabłociu.

W niedzielę na Zabłociu zabity został dwudziestokilkoletni robotnik huty szkła „Chazana" Adolf Płodziej w okolicznościach następujących: W sali zebrań złączonej z szynkiem Piotra Łosia przy ul. Zabłocie 45 zgromadziło się w południe kilkunastu robotników wspomnianej huty. Do szynku przybyła z narzeczonym Michalina Procnerówna, robotnica huty „Chazana", która obchodziła w niedzielę imieniny. Kilku spośród zgromadzonych w sali zebrań hutników zwróciło się do Procnerówny, by postawiła z okazji imienin wódki, a gdy odmówiła doszło do awantury z narzeczonym Procnerówny. Ten wybiegł z szynku po pomoc. **Przybyła grupa osób, mężczyzn i kobiet i rozpoczęła się bójka. Stojący na boku Adolf Płodziej, który w pierwszej awanturze nie brał udziału, ugodzony nożem w pierś, zginął na miejscu.** Do innych lżej lub ciężej rannych uczestników bójki wezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło do szpitala Ubezpieczalni Społecznej Cz. Pangermana, Zyg. Muellera, Józefę Szczypczyszyn i Marjana Waśniewskiego. Policja i władze śledcze prowadzą dochodzenia.

Kiedy się to skończy?

Od szeregu tygodni jedna z żydowskich firm przy pl. Marjackim, przy chodniku łączącym linję A—B z Małym Rynkiem, przeprowadza remont sklepu. W tym celu wzniesione zostało **oszalowanie zajmujące połowę chodnika.** Oszalowanie to jest przedewszystkiem **dużą przeszkodą dla panującego na tym odcinku, ożywionego ruchu pieszych,** pozatem **przysłania ono witryny okolicznych sklepów, ze szkodą dla ich interesów.** Ponieważ remont wspomnianego sklepu przedłuża się, byłoby wskazanem, by kompetentne czynniki zajęły się tą sprawą i **spowodowały jego ukończenie, oraz usunięcie nieestetycznego oszalowania.**

Wystawa ilustrowanych druków w Bibljotece Jagiellońskiej.

Po wystawie iluminowanych rękopisów włoskich, którą oglądaliśmy w zeszłym roku, urządziła obecnie Bibljoteka Jagiellońska w Krakowie wystawę stu pięćdziesięciu ilustrowanych druków z 15-go weku. Jest to wystawa na terenie Polski bodaj pierwsza w tym rodzaju, przedstawiająca naszej publiczności większy zespół ilustracyj książkowych 15-go wieku. Zbiór druków ilustrowanych (inkunabułów) z tego czasu, jaki Bibljoteka posiada, to przeważnie dzieła naukowe, pisane w języku łacińskim. Pod względem pochodzenia silną przewagę mają w nim twory drukarń niemieckich, w porównaniu z któremi nawet produkty włoskich drukarń schodzą na plan dalszy. Nieliczne natomiast są w tym zbiorze inkunabułów przykłady literatury pięknej czy ludowej i nieliczne są także książki w językach żyjących.

Wspomniane druki są ilustrowane drzeworytami, które z wątłych początków rozwijają się stopniowo i powoli, ulegając licznym formalnym i technicznym przeobrażeniom i udoskonaleniom. Pod koniec stulecia 15-go osiągają rozwój swój najwyższy. Pierwsi ilustratorzy książek powtarzali początkowo zasób form zdobniczych, któremi posługiwali się iluminatorzy rękopisów. Z czasem osiągają oni swój własny wyraz artystyczny. **Te pierwsze drzeworyty ilustracyjne,** występujące prawie równocześnie z pierwszemi drukami, mają głównie charakter linijny, gdzie kontur gra rolę dominującą, płaszczyzny zaś z reguły są ręcznie kolorowane. Tematyka drzeworytu ilustracyjnego jest niesłychanie różnorodna i bogata. Niema takiej dziedziny ludzkiego myślenia i odczuwania, o której zilustrowanie nie pokuszonoby się. Ilustrującym książkę szło o to, aby możliwie dobitnie, lakonicznie, drastycznie nawet wyobrazić przyległą treść tekstu.

W dziedzinie ilustrowania druków w 15-tym wieku przodują innym narodom Niemcy, to też na wystawie w Bibljotece Jagiellońskiej najliczniej są reprezentowane inkunabuły niemieckie, następnie włoskie i francuskie. Brak jest natomiast prawie zupełnie druków niderlandzkich, hiszpańskich i angielskich. Pominięto też druki polskie z 15-go wieku, ponieważ świetność polskiej książki ilustrowanej zaczyna się dopiero w pierwszych latach 16-go wieku.

Wystawę urządzono nader starannie i ze znawstwem. Wybrano przykłady najbardziej typowe i artystycznie najlepsze. Dlatego zrozumiałem jest wielkie zainteresowanie wystawą naszych miłośników pięknej książki.

Szczegółowo pozwala się zorjentować w wystawie jej katalog, który opatrzony wstępem i monografją pt. **„Zarys dziejów drzeworytnictwa ilustracyjnego w 15-tym wieku" pióra Dr.** Zofji Ameisenowej, stanowi cenny przyczynek bibljograficzny.

Dr. S. M. Mazurkiewicz.

Świadczenia dla położnic i matek karmiących.

Wobec niedostatecznego jeszcze orjentowania się pracownic ubezpieczonych w sprawie świadczeń, które przysługują położnicom i matkom karmiącym, podajemy poniższe wyjaśnienie:

Świadczenia tej kategorji obejmują: 1) bezpłatną pomoc lekniczą przed, w czasie i po porodzie, 2) zasiłek połogowy i 3) zasiłek dla matek karmiących.

Zasiłek połogowy wynosi 50% przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonej za ostatnie 13 tygodni zatrudnienia i wypłacany jest przez czas, gdy położnica wstrzymuje się od pracy, nie wyłączając niedziel i świąt, nie dłużej, jednak niż w ciągu 8 tygodni; z okresu tego conajmniej 6 tygodni przypadać winno po porodzie.

Za zgodą położnicy ubezpieczalnia może udzielić jej utrzymania i opieki lekarskiej w zakładzie dla położnic. W tym wypadku położnica otrzymuje zasiłek domowy, jeśli ma na utrzymaniu jedną lub więcej osób, za mieszkujących razem z nią. Zasiłek domowy wynosi połowę zasiłku chorobowego, czyli 25 proc. przeciętnego zarobku ubezpieczonej.

Gdy niezdolność ubezpieczonej do pracy przekracza okres zasiłku połogowego, otrzymuje ona zasiłek chorobowy, tj. również 50 proc. przeciętnego zarobku tygodniowego.

Zasiłek dla karmiących matek udziela ny jest w naturze w ilości litra mleka dzien nie lub w ekwiwalencie gotówkowym przez czas karmienia od ukończenia zasiłku połogowego, nie dłużej jednak niż w ciągu 12 tygodni.

Prawo do zasiłku połogowego i zasiłku dla matek karmiących mają tylko ubezpieczone, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy przed porodem pozostawały conajmniej przez 4 miesiące w zajęciu, uzasadniającem obowiązek ubezpieczenia.

Zasiłek pokarmowy dla członkiń rodziny ubezpieczonego wynosi połowę zasiłku pobieranego przez położnicę ubezpieczoną.

Radjo.

„SŁUŻBA DOMOWA U NAS I ZAGRANICĄ". Sprawa służby domowej — to nietylko sprawa poszczególnych pań domu. nie tylko sprawa poszczególnej miejscowości czy kraju — jest to, zaradem poważny problem w szeregu państw cywilizowanych. problem skomplikowany, wymagający badania szeregu zjawisk społecznych i gospodarczych. Na temat ten mówić będzie p. H. Siemieńska w pogadance pt. „Służba domowa u nas i zagranicą" w dniu 30 bm. (poniedziałek) o godz. 17.

FELIKS NOWOWIEJSKI GRA NA ORGANACH. Znakomity kompozytor i doskonały organista, Feliks Nowowiejski. wystąpi w radjowym recitalu organowym, transmitowanym z Poznania z dnia 30 bm. o godz. 18. Program tego recitalu obejmuje dzieła J. S. Bacha — Preludjum i Fugę S-dur, oraz słynne „Wstępy chorałowe".

INSTRUKTORSKIE KURSY RADJOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Śląski Urząd Wojewódzki doceniając w pełni znaczenie radjofonizacji wsi, zorganizował trzydniowy kurs instruktorski instruktorów radjowych, którzy mieli potem w powiatach prowadzić nietylko akcję propagandową za korzystaniem z audycyj radjowych, ale również opiekować się od strony technicznej słuchaczami radja i służyć im pomocą. Po zakończeniu tego kursu odbyły się kolejno niemal we wszystkich powiatach dwudniowe kursy dla przodowników radjowych w gminach. Na kursach tych przeszkolono zgórą 160 osób. Przy każdem Starostwie utworzono powiatowy komitet propagandy radja, który ma czuwać, aby w każdym powiecie funkcjonowały poradnie radjowe. Dotychczas takie poradnie powstały w Lublińcu i w Tarnowskich Górach.

— * —

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 1-go października 1935.

Kraków. (293,5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.35 Muzyka z płyt; 15.15 Tr. z Warszawy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Transmisja z Warszawy; 17.15 Koncert orkiestry kameralnej; g. 17.50 Encyklopedja mówiona; 18 Transmisja z Warszawy; 18.45 Melodje góralskie z płyt; 19 Odczyt; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt; 23 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 18.45 Pieśni polskie; 19 Marzenie dzieci o nowej szkole, pogadanka aktualna; 22.45 Minuty literackie.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka: 6.50 Płyty: W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; godz. 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół dla dzieci młodszych; 12.30 Koncert kameralny: 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka lekka z płyt; g. 16: Skrzynka PKO.; 16.15 Koncert; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Światła wielkiego miasta — pogadanka; 17.15 Koncert kameralny z Krakowa; 17.50 Encyklopedja mówiona — tr. z Krakowa; 18 Recital fortepianowy; 18.30 Dom Kasprowicza — reportaż literacki; 18.45 Muzyka lekka z płyt; 19 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dz. następny; 19.25 Wiadomości rolnicze; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 21.10 Muzyka salonowa orkiestry P. R.; 21 Dziennik wieczorny; g. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej; 21.15 Koncert Stow. Miłośników dawnej muzyki; 22.30 Feljeton; 22.45 Muzyka lekka z płyt. W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Wiadomości giełdowe; 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Pierwsze dni dziecka w szkole; 19 Feljeton sportowo-turystyczny; 19.20 Przegląd prasy; g. 22.45 Ze świata dźwięków — odczyt.

Ruch wydawniczy

WACŁAW MAKOWSKI: „Co każdy obywatel o państwie i o konstytucji wiedzieć powinien". (Warszawa, „Bibljoteka Polska". rok 1935, str. 71).

Jeden ze współautorów nowej konstytucji, b. wicemarszałek Sejmu, prof. W. Makowski, sapisał rozprawę wyjaśniającą zasadnicze tezy. na których oparta jest nowa ustawa konstytucyjna i nowy ustrój Rzeczypospolitej. Jest ona bardzo miarodajnym przewodnikiem dla wszystkich, którzy pragną zorjentować się w zasadach nowego ustroju politycznego Polski. Zwłaszcza dla młodzieży wyższych klas szkół powszechnych i szkół średnich oraz wyższych uczelni.

Rzeczy ciekawe.

ILE WŁOSI WYDAJĄ NA ROZRYWKI? W Medjolanie ukazało się sprawozdanie „Societa Italiana degli Autori ed Editori", włoski odpowiednik Zaiksu, które zawiera m. in. dane statystyczne, dotyczące wpływów z przedstawień teatralnych i kinematograficznych, koncertów oraz imprez sportowych. Okazuje się, że w roku 1924 wydatki te wynosiły w całych Włoszech **na głowę 12 lirów,** a w 1933 wzrosły do 19 lirów. Najwięcej wydaje **mieszkaniec Rzymu — 35,39 lirów,** następnie Medjolan — **30,77,** Genui — 28,39. W Wenecji wydatki redukują się do 13.53 lirów, w Neapolu do 9,99. najmniejsze zaś są na Sardynji, gdzie wynoszą zaledwie **0,46** lira.

KURACJUSZE MOGĄ ZATRZYMYWAĆ SIĘ W KRAKOWIE.

Warszawa, 29 września. (Telef.). Ministerstwo Komunikacji zgodziło się na to, by kuracjusze wracający z uzdrowisk za biletami ulgowemi, mogli przerywać podróż w Krakowie. Przerwy jazdy w innych miejscowościach **nie są dozwolone.**

WŁOCHY WYSYŁAJĄ DALSZE TRANSPORTY WOJSK.

Neapol, 29. 9. (PAT). Wczoraj odpłynęły do Afryki wschodniej 4 statki wiozące na swym pokładzie ok. **2.500 żołnierzy.** Cztery następne statki **z 8.000 ludzi** i sprzętem wojennym odpłyną w dniu dzisiejszym.

AGATA CHRISTIE 52

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

ze St. Loo. Nie przypuszczam, by się panu mógł przydać, lecz może pan zechce zaznajomić się z jego treścią. Dziękuję panu raz jeszcze za jego uprzejmość i łączę wyrazy szczerego poważania

Janina Buckley".

Załączony list Maggie Buckley był całkiem przeciętny, bez cienia jakiegoś przeczucia:

Droga mamo!

Przybyłam tu po wygodnej podróży, miałam dwóch towarzyszy aż do Exeter.

Pogoda jest cudowna. Nick zdrowa, pełna humoru, może nieco podniecona i doprawdy nie rozumiem, dlaczego mię wezwała depeszą. Mogłam pocekać do wtorku.

Pozatem nic nowego. Oczekujemy gości na herbatkę, tych Australczyków, którzy odnajęli pawilon. Nick twierdzi, że to zacni chociaż trochę nudni ludzie. P. Rice i p. Lazarus, antykwarjusz, wybierają się również do Nick. Śpieszę rzucić ten list do skrzynki pocztowej za bramą, aby przyszedł na czas. Jutro napiszę znów parę słów

Kochająca córka

Maggie.

P. S. Nick mi powiedziała, że miała specjalny powód, dla którego wysłała ów telegram, po podwieczorku chce dłużej pomówić ze mną. Wydała mi się jakaś dziwna i niespokojna.

— Głos zmarłej niewiele nam wyjawił, ozwał się Poirot.

— Ta skrzynka pocztowa za bramą, jest zapewne tą samą, do której Croft miał rzucić testament, jak sam twierdzi.

— A... prawda, ciekawe!

— Nic więcej z poczty?

— Nic zajmującego. Pociesz mię, Hastingsie, jestem nieszczęśliwy! Błąkam się w ciemnościach i to mię bardzo gnębi. Już nic nie rozumię.

W tej chwili zabrzmiał dzwonek telefonu i Poirot się zerwał. Przy aparacie twarz jego zajaśniała. Mimo spokoju, na który się silił, jego wewnętrzne wzburzenie nie uszło mej uwagi. Jego odpowiedzi były zbyt pobieżne abym mógł uchwycić sens owej rozmowy. Wreszcie zakończył słowami „Dobrze, dziękuję panu", zawiesił słuchawkę i wrócił na miejsce z oczami błyszczącemi.

— I cóż, nie mówiłem? Zaczyna się serja zdarzeń.

— Kto telefonował.

— Pan Karol Vyse. Powiada, że dzisiejszą pocztą otrzymał testament z podpisem panny Buckley i datą 25-go lutego.

— Co? Testament?

— Doszedł nareszcie!

— Tak, w sam czas, nie uważasz?

— Czy aby mówi prawdę?

— Sądzisz, że go podejrzewam o przetrzymanie tego dokumentu oddawna? Co prawda. to wszystko bardzo dziwne! Widzisz, nie pomyliłem się twierdząc, iż ktoś komy zgon panny Nick wywoła nowe zdarzenia.

— Czołem przed twym genjuszem. Lecz Słuchaj: czy ten testament ustanawia panią Rice główną dziedziczką majątku?

— Pan Vyse nic o tem nie wspomina. Zanadto dyskretny. Lecz dlaczego miałoby być inaczej? Podobno Ellen i jej mąż podpisali jako świadkowie ów dokument.

— A zatem wracamy do pani Fryderyki Rice?

— Naszej wiecznej zagadki!

— Freda, to ładne imię — szepnąłem.

— Zapewne, że ładniejsze. aniżeli Freddie, jak często ją zwą w jej gronie.

— Fryderyka nie nadaje się do zdrobnień, jak naprzykład Małgorzata: Malgosia. Margot, Madge, Peggie..

— Słusznie. No i cóż, jesteś zadowolony teraz? Rzeczy zaczynają się układać! Hę?

— Winszuję ci. Ale, powiedz szczerze, czy spodziewałeś się tego?

— Nie tego specjalnie... liczyłem na mniej ważne fakty. Poprostu rzekłem sobie, że zważywszy pewne rezultaty, dojdziemy ich przyczyn. Ale, ale, co to ci chciałem powiedzieć, kiedy zadzwonił telefon?... Aha już wiem, chciałem jeszcze odczytać list panny Maggie. Uderzył mnie pewien szczegół, nad którym chcę się zastanowić.

Wziąłem list i podałem go memu przyjacielowi. Podczas gdy go czytał, przechadzałem się po pokoju, spoglądając w okno aby ujrzeć jachty, płynące po zatoce.

Wzdrygnąłem się nagle usłyszawszy okrzyk: Ujrzałem Poirota siedzącego z głową w dłoniach na krześle; przechylał się w tył i naprzód. jakby szarpany straszliwemi bólami.

— O... o... jakiż ślepiec ze mnie! — powtarzał.

— Cóż się stało?

— Utrzymywałem, że problemat jest trudny i zawiły! Ależ nie. nigdy w świecie. Jest niezmiernie prosty. A ja nic nie spostrzegłem!

— Powiedzże, mój drogi jaka światłość olśniła cię nagle?

— Czekaj... czekaj... nie mów teraz do mnie... Muszę skupić myśli po tem niespodziewanem odkryciu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta, dom i życie

Nowy teren pracy
dla kobiet fachowo wykształconych.

W myśl nowego ustroju **szkolnictwa zawodowego** — powstać mają **dwuletnie licea gospodarczo-społeczne.** Do liceów tych przyjmowana będzie młodzież po **ukończeniu gimnazjum ogólnokształcącego.**

Licea gospodarczo-społeczne mają za zadanie kształcić młodzież do pracy przy organizowaniu i prowadzeniu **gospodarstw zbiorowych o charakterze społeczno wychowawczym.**

Gospodarstwa zbiorowe o charakterze wychowawczo-społecznym są zjawiskami stosunkowo niedawnej daty, a powstały i rozwijały się przedewszystkiem w związku z powstaniem i rozwojem opieki społecznej oraz — częściowo — w związku z powstaniem i rozwojem zbiorowego życia młodzieży i grup pracowniczych (np. **zrzeszeń urzędniczych czy nauczycielskich, utrzymujących dla swych członków senatorja, kolonie wypoczynkowe itp.).**

Gospodarstwa zbiorowe o charakterze wychowawczo-społecznym mają za zadanie **zaspokojenie potrzeb codziennych** (mieszkanie, wyżywienie, obsługa, życie domowe i towarzyskie) zespołów osób, nie korzystających chwiliwo czy stale — dla tych czy innych powodów — z gospodarstw domowych. W odróżnieniu jednak od zakładów **przemysłu** hotelarsko-gastronomicznego nie **są one prowadzone wyłącznie w celach zarobkowych, lecz mają na oku przedewszystkiem cele społeczne, humanitarne i wychowawcze.**

Chodzi tu więc o placówki takie jak **internaty, bursy, kolonje i półkolonie letnie czy zimowe, domy wycieczkowe dla młodzieży** i t. p. oraz o takie instytucje dla dorosłych jak **przytułki dla starców, domy zdrowia, szpitale itp.**

Gospodarstw wychowawczo-społecznych najróżnorodniejszego typu (opieka zamknięta i otwarta) mamy w Polsce parę tysięcy a liczba ich wychowanków sięga setek tysięcy.

Ilość gospodarstw społeczno-wychowawczych jest już bardzo znaczna, a najprawdopodobniej w przyszłości liczba ich będzie się stale zwiększała. Mamy tu więc **rozległy teren pracy zawodowej dla naszej młodzieży żeńskiej.** Gospodarstwa te **zbliżają się więc do typu gospodarstw pensjonatowych.** Jednakże decydujący wpływ na organizację dnia codziennego wywiera tu **charakter społeczno wychowawczy tych instytucyj.**

Przygotowanie organizatorek i kierowniczek gospodarstw społeczno-wychowawczych będzie się odbywać w szkołach stopnia licealnego, w których zarówno wiek kandydatek (16—24) jak i ich ogólne wykształcenie pozwoli na postawienie nauczania na odpowiednim poziomie.

Ośrodkiem nauczania w liceum gospodarczo-społecznem będzie gospodarstwo zbiorowe o charakterze społeczno-wychowawczym. Podstawę programową tworzą: technika i organizacja prac domowych, higjena osobista i społeczna, pielęgnowanie i wychowanie dziecka, towaroznawstwo artykułów codziennej potrzeby, urządzenie i estetyka mieszkań, rachunkowość gospodarstwa. Program uwzględniać będzie pozatem wiadomości pomocnicze ściśle związane z zawodem oraz wiadomości ogólnokształcące, niezwiązane coprawda bezpośrednio z zawodem, lecz przygotowujące wychowankę do życia i zawodu.

———ooOoo———

Jak należy przechowywać na zimę owoce i jarzyny?

Do przechowywania na zimę nadają się tylko gatunki owoców późnych, zarówno jabłek, jak i gruszek.

Owoc przeznaczony na przechowanie musi być obrywany w dzień pogodny i suchy. Następnie należy owoc taki na półkach, wyścielonych długą słomą, układać rzędami, ogonkami do góry, w pewnych odstępach, aby się nie dotykały.

Co pewien czas należy przeglądać owoce, a miękkie, łatwo się psujące, natychmiast usuwać.

Owoce delikatniejsze przechowuje się w ten sposób, że każde poszczególne jabłko względnie gruszkę, należy owinąć w bibułkę i układać w skrzynce, prześcielając dobrze wysuszonemi plewami owsianemi.

Równej staranności wymagają i jarzyny, jeśli się chce je mieć świeże i zdrowe przez cały okres zimowy. Do przechowania nadają się wszystkie prawie gatunki warzyw, jak marchew, pietruszka, selery, buraki, brukiew i t. p.

Należy zatem wyszukać obszerną skrzynię i nasypać w nią dobrze wysuszonego piasku, względnie też odgrodzić w piwnicy jakiś suchy kącik i na desce lub słomie nasypać piasku i kolejno kłaść jarzyny. Uważać trzeba przytem, aby poszczególne ja- jarzyny były wkładane w piasek tak, jak rosną, t. j. korzeniami w dół. Jeśli ma się dużo jarzyny do przechowania, można kłaść w piasek rzędami, odgradzając rządki grubą warstwą piasku. Tego rodzaju przechowywanie jarzyn jest ogromnie pożyteczne dla każdej gospodyni.

———000———

Suszenie owoców.

Zimą, kiedy niema owoców świeżych, lub są drogie, można robić bardzo smaczne kompoty z **owoców suszonych.** Bierze się do tego zwykle suszone jabłka, śliwki, wiśnie i gruszki, myje się je i stawia na noc w wodzie, nazajutrz dodaje się cukier, smaży się syrop i w nim gotuje się namoczone owoce na wolnym ogniu. Smak takiego kompotu i jego wartość odżywcza nie ustępuje owocom świeżym.

Suszone owoce są najwygodniejszym i najtańszym sposobem przechowywania tego produktu. Suszyć można **wszystkie owoce dojrzałe,** nietylko wyborowe, lecz również gorsze gatunki.

Jabłka — należy starannie obrać nożem kuchennym, następnie pokrajać w równe, średniej grubości krążki i gniazdko nasienne usunąć. Małe jabłka można suszyć w całości. Na domową potrzebę można suszyć w piecu po chlebie lub w kuchni po obiedzie. Należy wszakże uważać, aby drzwiczek od pieca szczelnie nie zamykać w celu umożliwienia odpływu wydzielającej się pary: układać na blachach cienką warstwę, a nie sypać je bezpośrednio do pieca, ażeby się nie zanieczyściły.

Gruszki — drobne można nie obierać i suszyć w całości, większe poprzekrawać na 2 lub 4 części. Gruszki do suszenia należy brać zupełnie świeże i dobrze dojrzałe. Na potrzeby domowe można brać wszelkie gatunki gruszek nawet ulęgałki.

Śliwki — po oberwaniu ogonków, ustawia się na blasze jedną przy drugiej, stroną od ogonka do góry. Gdy trochę już przeschną w piecu, naciska się lekko palcami a pestki same wypadną. Chcąc śliwki otrzymać piękne i połyskujące, nie można ich bez przerwy do końca trzymać w piecu, czy suszarce, lecz po upływie 2—3 godzin wystawić na 6—10 godzin na chłodne powietrze, przez co owoc utraci dużo ze swej wilgoci i prędzej potem w piecu dosycha.

Borówki, czernice i maliny — łatwo jest suszyć, należy je tylko przebrać, oczyścić i rozłożyć jedną warstwę na sitach lub na blachach. Najpierw suszyć na słońcu, potem, gdy powiędną, w piecu w średniej temperaturze powoli. Napar z tych owoców suszonych służy jako środek leczniczy na żołądek i przeziębienia.

Przed zachowaniem owoców suszonych należy je przez kilka dni, 5—6, pozostawić rozłożone na stołach lub na czystej słomie w miejscu chłodnem i przewiewnem a suchem, by wyparowały; następnie je zapakować w worki lub paki z wiekiem dziurkowanem dla przewiewu. Trzymać w miejscu suchem i przewiewnem.

Lekarze o sportach kobiecych.

Słusznem niewątpliwie jest zdanie, że zupełny brak ćwiczeń fizycznych powodował u kobiet i dziewcząt ubiegłego stulecia dotkliwe szkody dla zdrowia, idzie jednak o to czy **nadmiar** sportów tak różnorodnych, jak je dziś się uprawia nie wywołuje równie ujemnych następstw dla kobiety. Otóż opinje lekarzy, oparte na zupełnie dokładnych i pewnych wynikach badań stwierdzają, że przesada ta rzeczywiście szkodliwie odbija się na zdrowiu. Jak podaje wiedeńska „Reichspost" — badania lekarzy niemieckich ustaliły już przed kilku laty, że kobieta uprawiająca sport w przesadnej mierze, zatraca wiele cech kobiecych a linje jej ciała upodabniają się do męskiego. Przy ustawicznym treningu sportowym głębokość piersi maleje a ich szerokość wzrasta, zaś klatka piersiowa ulega zwężeniu. Bardziej szkodliwe przemiany następują w ukształtowaniu tułowia. Powodują one, że tułów staje się mniej zdolnym do wydania płodu.

Zagadnienie sportów uprawianych przez kobiety jest przedmiotem wielu spostrzeżeń na łamach fachowej prasy lekarskiej i nasunęło wiele uwag i wskazówek. W szczególności zauważono, iż ćwiczenia fizyczne kobiet wzorowane są wciąż zbyt silnie na wzorach ćwiczeń męskich, jakkolwiek powinny one uwzględniać całkowicie i wyłącznie naturalne dane i potrzeby organizmu kobiecego. Ćwiczenia te, tak jak obecnie są uprawiane przez kobiety zwłaszcza w treningach do zawodów, powodują w budowie ich organizmu zmiany utrudniające odbywanie porodów a prawdopodobnie także zmniejszające ich płodność. Kobieta może i powinna uprawiać ćwiczenia fizyczne ale bezwarunkowo nie powinna brać udziału w zawodach. Najlepiej spełni tu swe zadanie gimnastyka rytmiczna, nie szkodząca zupełnie organizmowi kobiecemu.

Kurs dla narzeczonych.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu urządzają **trzeci z rzędu kurs dla narzeczonych w Bninie,** w Domu Młodej Polki, który odbędzie się w październiku r. b. Program kursu obejmuje **cykl wykładów na tematy społeczne, związane z małżeństwem,** dalej wykłady na temat **wychowania dzieci** i inne: „Narzeczeni". „W oczekiwaniu dziecięcia", dalej „Dobra żona", „Kobieta i Dom", a wreszcie o praktycznem przygotowaniu się do małżeństwa: **wyprawie osobistej, urządzeniu mieszkania, nowych metodach pracy, układaniu budżetu domowego i t. p.**

Oprócz wykładów na program kursów złożą się zajęcia praktyczne, a więc **nauka gotowania, sprzątania, prowadzenia domu, trochę robót ręcznych, szycia,** pod kierownictwem fachowej instruktorki stowarzyszeniowej, a także i **nauka pielęgnowania niemowląt,** z pokazami wykonanemi przez referentkę P. C. K.

Kurs trwać będzie 4 tygodnie. Kurs zakończy się **rekolekcjami zamkniętemi,** które duchowo przygotują kandydatki na żony do przyszłego stanu małżeńskiego.

Opłata za utrzymanie w ciągu kursu wynosi dla druchen z KSM — zł. 40.— dla osób z poza organizacji — które ewentualnie przyjąć można — zł. 50.— Sam kurs jest bezpłatny. Informacyj udziela — Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu, pl. Działowy 6. I. p.

Abisyńskie kobiety zbierają fundusze na wojnę.



W stolicy Abisynji, Addis Abeba, organizacje kobiece urządziły pod protektoratem królowej zbiórkę na cele związane z wojną. Wiele bogatych kobiet ofiarowało brylanty, złote zausznice i cenne przedmioty.

Włókiennictwo przeciwko instytutowi mody.

W swoim czasie sfery polskiego przemysłu konfekcyjnego podjęły akcję w sprawie stworzenia w Polsce **instytutu mody.** Według opinji tych kół miałoby to wpłynąć nie tylko na **uniezależnienie produkcji polskiej od supremacji zagranicy,** ale także w pewnej mierze spowodować **zwiększenie konsumcji wyrobów polskiego przemysłu konfekcyjnego.** Konfekcja ta potraktowana została przez przemysł włókienniczy **negatywnie.** W odpowiedzi swej skierowanej pod adresem inicjatorów powołania do życia instytutu mody, przemysł włókienniczy wskazał, że koncepcja taka w obecnych warunkach gospodarczych **nie przyniesie spodziewanych korzyści ani życiu gospodarczemu ani też konsumentowi polskiemu.**

———000———

Zniżki kolejowe dla nowożeńców.

Za wzorem Włoch, także i koleje węgierskie wprowadziły specjalne ulgi dla nowożeńców, odbywających podróż po Węgrzech. Mianowicie cudzoziemscy nowożeńcy pragnący w czasie podróży poślubnej zwiedzić Węgry, będą korzystać z 50% zniżki na wszystkich linjach kolejowych.

RZĄD TURECKI WPROWADZA PODATEK KAWALERSKI.

Rząd turecki bada sprawę wprowadzenia podatku na osoby, nie pozostające w związkach małżeńskich. Ponieważ obecnie rządy wprowadziły równouprawnienie kobiet, podatkiem tym będą objęci zarówno mężczyźni jak i kobiety, nie pozostające w związkach małżeńskich.

Wprowadzenie tego podatku nastąpi po powszechnym spisie ludności, który będzie przeprowadzony w październiku bieżącego roku.

Opłakany los „królowych piękności".

W poważnej prasie światowej podnoszą się nie od dziś zresztą protesty przeciw urządzaniu t. zw. konkursów urody kobiecej. Jak podaje jeden z amerykańskich dzienników, z dwudziestu „królowych piękności", które zostały wybrane w ostatnich latach, trzy z nich popełniły samobójstwo, dwie padły ofiarą zamachów morderczych a pięć, względnie sześć zeszło na złe drogi i zniknęło bez śladu. Kilka z nich żyje w bardzo ciężkich warunkach materjalnych i z trudem zarabiają na życie jako stenotypistki, siły biurowe i manekiny w magazynach mód. Tylko trzem „królowym" udało się wyjść bogato zamąż i dopiąć w ten sposób upragnionego celu o którym zapewne wszystkie marzyły. Jest już najwyższy czas, by — jak słusznie zauważa pismo amerykańskie położyć kres temu bezsensownemu procederowi wybierania „królowych piękności".

———000———

Wydawca za „Głos Narodu". Ske z ogr. odpow.K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.